NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, poniedziałek 4 lipca 1921. Nr. 171.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12° w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—. „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—. „ 650·— „
Za granica: z przesyłką pocztową . . . 275·—. „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 66 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Istota problemu.

Kraków, 3 lipca.

(s) Rada Ligi narodów zakończyła onegdaj swoją sesyę czerwcową. Z powodu znanego sporu z Ameryką w sprawie wyspy Jap i pokładów naftowych w Mezopotamii i tym razem nastąpiła zwłoka w ratyfikacyi układów mandatowych przez Ligę narodów. Musimy się znów pocieszać nadzieją, że na najbliższem drugiem plenarnem zgromadzeniu Ligi we wrześniu br. mandat palestyński zostanie już wreszcie zaaprobowany i tem samem jedna z kardynalnych przeszkód zewnętrznych normalnej pracy palestyńskiej zostanie usunięta.

O rychłej ratyfikacyi traktatu w Sevres, na co również czeka Liga narodów, na razie niema co myśleć. Problemy, wytworzone przez ten traktat „porcelanowy" z dniem każdym coraz bardziej się wikłają zamiast się rozjaśniać. Wojna grecko-turecka rozgorzała w ostatnich dniach na nowo. Grecy, którzy dumnie odrzucili propozycyę pośredniczącą mocarstw koalicyi, ponoszą klęskę po klęsce. Armia Kemala paszy, sprzymierzeńca obecnie Rosyi sowieckiej, znajduje się w pochodzie na Konstantynopol.

Konflikt grecko-turecki przybiera już wobec tego charakter groźny. Anglia, dla której posiadanie cieśnin dardanelskich jest nieodzownym warunkiem jej stanowiska mocarstwowego na blizkim Wschodzie, na zwycięską ofenzywę nacyonalistów tureckich spokojnie patrzeć nie może. Zdecyduje się ona albo do czynnego poparcia wojsk greckich albo do energicznej interwencyi celem doprowadzenia do porozumienia między obiema walczącemi stronami.

Tak czy owak, ratyfikacyi traktatu z Sevres nie należy się rychło spodziewać, a tem samem formalne zatwierdzenie mandatu palestyńskiego musi uledz dalszej, nie wiadomo jak długiej, zwłoce.

W Palestynie tymczasem rząd Naczelnego Komisarza przystępuje już do szeregu działań par excellence politycznych, o których na razie niewiadomo jeszcze, czy będą one zgodne z ogłoszonym projektem mandatu czy też nie. Kontrola i regulacya imigracyi, zwołanie parlamentu całej ludności palestyńskiej oraz ogłoszenie konstytucyi Palestyny — są to poczynania pierwszorzędnej wagi.

W tej oto niezmiernie dla nas doniosłej chwili, politycy syońscy mieć będą nader ważne zadanie dopilnowania, aby prawa i interesy nasze w Palestynie nie pozostały ukrócone. Zbierający się dnia 10 bm. w Pradze Wielki Komitet Wykonawczy Światowej Organizacyi syońskiej ustali niewątpliwie w tym kierunku program działania.

Tę stronę zagadnienia zostawmy politykom naszym. W tym jednak związku, oceniając należycie powagę naszej sytuacyi politycznej w sprawie Palestyny, chcielibyśmy podkreślić jeden moment, z którego nie wszyscy Żydzi zdają sobie dostatecznie sprawy.

Oświadczenie Herberta Samuela z 3 czerwca o chwilowem ograniczeniu dalszej imigracyi żydowskiej do Palestyny wywołało zrozumiałe uczucie rozgoryczenia w narodzie żydowskim i uczuciu temu daliśmy w swoim czasie dostateczny wyraz. Brano za złe — i to słusznie — Naczelnemu Komisarzowi, że w deklaracyi tej więcej liczył się z Arabami niż z Żydami, wywołując niebezpieczne u Arabów nadzieje. A pozwalając sobie ad captandam benevolentiam Arabów na dość — giętką i dowolną interpretacyę deklaracyi Balfoura.

Zapomniano jednak w tem słusznem oburzeniu o czemś bardzo istotnem. Nowa polityka imigracyjna Herberta Samuela oznacza przedewszystkiem uzależnienie rozmiarów i tempa przyszłej imigracyi żydowskiej do Palestyny od wielkości kapitałów żydowskich, jakie w najbliższym czasie wpływać będą do kraju. A Samuel ma tu na myśli tak kapitały prywatne, jak i narodowe, a raczej w pierwszym rzędzie te ostatnie. Kapitał prywatny bowiem kieruje się przedewszystkiem i wyłącznie względami na zysk i to osiągalny w niedługim czasie. Prace konstruktywne, potrzebne obecnie w Palestynie i niepewna sytuacya polityczna w kraju nie zachęcają bynajmniej kapitalistów, którzy się kierują li tylko interesem osobistym do inwestycyi swoich kapitałów w chwili obecnej w Palestynie.

Co innego kapitał narodowy. Ten bynajmniej nie resygnuje z kupieckiej gospodarki i z solidnej inwestycyi. Ale „solidna inwestycya" oznacza dla kapitału narodowego zupełnie co innego niż dla prywatnego kapitalisty. Oznacza inwestycyę taką, jakiej wymaga obecne położenie ekonomiczne i polityczne Palestyny, jako całości, jako przyszłej siedziby narodowej Żydów.

Uważnie przeglądając kategorye imigrantów, jakie dopuścić chce Herbert Samuel w naj

Małe widoki na jenomyślność w decyzyi sprzymierzonych w sprawie Górnego Śląska.

Bytom. PAT. Widoki na wspólny i jednomyślny wniosek komisyi sojuszniczej co do podziału Górnego Śląska są bardzo małe, należy się spodziewać, że i tym razem wnioski poszczególnych zastępców państw będą rozbieżne.

Groźba nowej zwłoki z powodu - przesilenia we Włoszech

Bytom. PAT. W tutejszych kołach politycznych polskich żywo komentują ustąpienie rządu włoskiego i liczą się z tem, że jeżeli Sforza nie zostanie na nowo ministrem spraw zagranicznych, rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej może uledz nowej zwłoce, gdyż nowy rząd będzie zapewne chciał zaznajomić się z daną sprawą.

Odezwa komisyi alianckiej.

Opole. (East Express). Dziś popoł. miała być wydana odezwa komisyi alianckiej do ludności górnośląskiej. Odezwa zapowiada amnestyę, która ma nastąpić 5 bm.

Rokowania między powstańcami a komisyą aliancką.

Bytom. PAT Delegacya władz powstańczych konferowała dziś z przedstawicielami komisyi międzysojuszniczej w dalszym ciągu w sprawie adminstracyi kraju do chwili rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej oraz w sprawie straży gminnej. Przepisy tworzenia tej straży opierają się na pierwotnych dyspozycyach włoskiego komisarza de Mariniego. Wykluczaja one powstańców od służby w straży.

Ze strony polskiej wskazano na ujemne następstwa takiego zarządzenia, gdyż w myśl takich przepisów do straży należeliby tylko Niemcy, jako na pozór nie zaangażowani w powstanin. Do takiej straży ludność nie mogłaby mieć zaufania.

Zwrócono także uwagę na przepis, że dla gmin mających do 500 mieszkańców, ma być utworzonych pięciu policyantów, a dla gmin liczących do 1000 mieszkańców, ma być 10 policyantów. Gminy te dotychczas obchodziły się jednym policyantem i takie zwiększenie wprowadzałoby tylko znaczne koszta administracyjne. Ze strony polskiej zaproponowano, aby po miastach zaprowadzono policyę parytetyczną z Polaków i Niemców. Przedstawiciele komisyi międzysojuszniczej oświadczyli, że żądania polskie przedstawią w Opolu.

Dyrektya kolejowa w Katowicach.

Katowice. (East Express) Na czele dyrekcyi kolejowej stanąć ma komitet, złożony z 1 Anglika, 1 Francuza i 1 Włocha. Zarządzenia dyrekcyi w ważniejszych sprawach muszą otrzymać zatwierdzenie Komisyi alianckiej.

—o-o—

Benesz o stosunku Czech do Polski.

Praga. (East Express). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentarnej Komisyi spraw zagranicznych złożył dr Benesz sprawozdanie o konferencyach w Paryżu i Londynie. W sprawie

stosunku do Polski

zauważył, że sytuacya się poprawia i że tylko od Czechosłowacyi zależy poprzeć możliwie najbardziej ten stan obecny. Z obu stron uwydatnia się życzenie uwzględnienia w większym stopniu przyszłości niż przeszłości: nieporozumienia w sprawie rosyjskiej, wschodnio-galicyjskiej i słowackiej będą usunięte, częściowo zaś już są usunięte. Proklamacyę Ungera samodzielnej Słowaczyzny traktowała Polska za pełnie poprawnie.

Protest posłów polskich przeciw ugodzie z Czechami.

Warszawa. (East Express) Posłowie ze Śląska Cieszyńskiego dr Kunicki, Reger, Kłuszyńska i Michejda wystosowali do rządu polskiego protest przeciw polityce ugody z Czechami i zapowiadają, że wezwą cały proletaryat polski do walki o polskość Śląska Cieszyńskiego.

przekonania, że jest i nadal miejsce i możność wyjazdu do Palestyny dla bardzo wielkiej ilości Żydów, pod jednym tylko warunkiem: że wpierw utoruje się im drogę i przygotuje się dla nich w Palestynie możność zarobkowania i pole do produktywnej pracy. Samuel podkreślił w swej mowie, że „rozmiary imigracyi pozostawać będą w proporcyonalnym stosunku do prac, które będą konieczne w kraju, obejmować będą nowe pola i będą miały charakter trwały".

Pól do pracy jest w Palestynie niezliczona ilość. Prawie cały kraj leży odłogiem i czeka tylko na pilne ręce oddanych mu robotników. Są to prace ciągłe i trwałe. Dotychczas nie można ich było podjąć jedynie z braku funduszów. Herbert Samuel czekał cierpliwie przeszło rok cały. Pokładał nadzieję w narodzie żydowskim, że ten skorzysta z pierwszej od 2000 lat realnej sposobności, jaką mu historya dała i zbierze potężnym wysiłkiem potrzebne na odbudowę fundusze. Stało się niestety inaczej i Herbert Samuel stawia obecnie narodowi żydowskiemu warunki: wpierw musi się zebrać kapitały a w miarę postępu pracy dla Keren Hajesod wpuszczać się będzie imigrantów do kraju.

Nie można zaoszczędzić Naczelnemu Komisarzowi wyrzutów, że obrał bardzo niestosowną porę i formę na postawienie tych warunków narodowi żydowskiemu. Ale to postaci rzeczy nie zmieni. Z tym stanem rzeczy obecnie liczyć się musimy i uświadomić sobie należycie, że wszelkie sukcesy polityczne na nic się nie zdadzą bez ofiarnego wysiłku całego narodu i że z drugiej strony wszelkie nasze niepowodzenia polityczne mają swe źródło przedewszystkiem w tym bolesnym fakcie, żeśmy dotychczas nie okazali należytego zrozumienia dla finansowej strony zagadnienia palestyńskiego. Żeśmy jednem słowem, nie spełnili należycie naszych obowiązków wobec Keren Hajesod.

W tej oto poważnej chwili pamiętać musimy, że silni finansowo będziemy w stanie usunąć wszelkie zapory, jakie stoją i stać będą na przeszkodzie naszej pracy w Palestynie.

Nie stwarzajmy sobie iluzyj w polityce. Ale też nie przeceniajmy znaczenia politycznych wypadków, skoro sens ich jest a raczej powinien być dla wszystkich Żydów zrozumiały: budujmy finanse dla Palestyny a los polityczny kraju spoczywać będzie w naszym ręku.

Udział Polski w złocie byłego Banku austro-węgierskiego

Wywiad z drem Bilińskim.

Kraków, 3 lipca.

Wczoraj w sobotę, bawił w Krakowie były minister skarbu, Dr. Biliński, który podpisał kontrakt z likwidatorami b. Banku austro-węgierskiego. Z tej okazyi p. Dr. Biliński udzielił prasie krakowskiej następujących wyjaśnień: Lombardowanie pożyczek wojennych jakoteż nadmierne wydawanie w czasie wojny banknotów niepokrytych lub pokrytych wekslami rządu austro-węgierskiego, oraz równoczesny wywóz złota za granicę spowodowały katastrofę Banku austro-węgierskiego. Doszło do tego, że zapas złota w Banku austro-węgierskim zmalał stopniowo do kwoty 220 milionów koron.

Komisya reparacyjna w Paryżu 9 listopada 1920 r. postanowiła przeprowadzić likwidacyę Banku austro-węgierskiego. Likwidatorami z jej ramienia są pp. Gilbert de Mones (Francuz), Luzardo (Włoch) i Zeuceanu (Rumun).

Jako pełnomocnik rządu polskiego został wyznaczony do rokowań i podpisania kontraktu z przybyłymi z ramienia komisyi reparacyjnej likwidatorami p. Dr. Biliński.

Za klucz do wyznaczenia wysokości pretensyj poszczególnych państw sukcesyjnych i udziału ich w podziale owych 220 milionów koron w złocie, przyjęto ilość przedstawionych przez nie koron banknotowych austryackich, skombinowaną z liczbą ludności danego państwa. I tu okazało się, wywodził Dr. Biliński, jaką szkodę przyniosła państwu polskiemu relacya 70 fenigów za koronę. Albowiem, wskutek tej relacyi wymieniono w kraju bardzo małą ilość koron na marki, natomiast większą ich część wywieziono za granicę. Państwa sukcesyjne zażądały od likwidatorów zaliczki na skarb złoty i sprzedaży domów Banku austro-węgierskiego państwom sukcesyjnym.

Komisya reparacyjna w Paryża zgodziła się na to i wyznaczyła jako zliczkę 50 milionów koron w złocie do tymczasowego podziału.

Ponieważ państwo polskie ma tylko 2 miliardy 700 milonów koron, przeto na Polskę przypadło zaledwie 15 procent, czyli 17.250.000 koron w złocie. Polska otrzymała zatem 7¼ miliona koron w złocie, co obecnie przedstawia wartość blisko półtora miliarda marek polskich.

Równocześne sporządzono kontrakt kupna-sprzedaży znajdujących się na obszarze Małopolski 14 domów Banku austro-węgierskiego wraz z urządzeniem wewnętrznem na rzecz państwa polskiego za cenę 2,766.000 kor. w złocie, którąto kwotę strącono z powyższej zaliczki.

Nadto strącono z zaliczki kwotę 19.579 kor., zasekwestrowanych przez władze polskie w filiach Banku w dniach przewrotu.

Po strąceniu tych dwóch kwot otrzymała Polska 4,464.000 koron w złocie.

Tę ilość złota, odebraną przez dra Bilińskiego, zapakowano w Wiedniu w 29 skrzynkach i odesłano do Warszawy pod eskortą żołnierzy polskich

Wpłynie to niewątpliwie na podniesienie kursu marki polskiej.

Wyłoniła się następnie kwestya podpisania kontraktu kupna-sprzedaży owych 14 domów. Przy sporządzaniu kontraktu wielkie usługi oddał adwokat wiedeński dr. Faust. Aby uniknąć płacenia należytości skarbowych w Wiedniu, każde z państw sukcesyjnych podpisało analogiczny kontrakt na swojem terytoryum.

Zjechali więc do Krakowa pp. de Mones, Luzardo i Zeuceanu, oraz dr. Biliński i tu wczoraj podpisali kontrakt w kancelaryi notaryalnej p. Starzewskiego.

Zakończyło się więc pierwsze stadyum likwidacyi Banku austro-węgierskiego. Obecnie z kolei zacznie się drugie, o wiele ważniejsze i rudniejsze.

Zwyżka marki polskiej w Zurychu i we Wiedniu.

Kraków, 3 lipca.

Tutejsze sfery giełdowe (nieoficyalne) otrzymały wiadomość, że marka polska osiągnęła w ciągu dnia wczorajszego (w sobotę do południa) w Zurychu kurs 37 i pół. We Wiedniu kurs marki polskiej o tej samej porze wynosił już 0.43—0.45.

Akcya dra Szaroty.

Warszawa. (East Express) Pisma tutejsze donoszą, że poseł polski w Wiedniu, dr. Szarota, w ostatnich dniach odbył konferencyę z wybitnymi wiedeńskimi bankowcami w sprawie poprawy kursu marki polskiej.

Sprawa uregulowania obrotu pieniężnego z zagranicą.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowa odbyła posiedzenie w obecności ministra Steczkowskiego. Dyskutowano nad projektem udzielenia rządowi pełnomocnictw do wydawania zarządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą. Dyskusya przybrała szersze rozmiary. Poruszono w niej niektóre zasadnicze momenty zagadnienia walutowego, wobec czego można ją uważać za wstęp do dyskusyi nad wnioskami zgłoszonymi w tej sprawie.

W sprawie preliminarza budżetowego.

Warszawa. (East Express). Narodowo-chrześcijański klub robotniczy i klub narodowo-chrześcijańskich stronnictw ludowych złożył do laski marszałkowskiej nagły wniosek, wzywający rząd do przedstawienia preliminaryum w przeciągu dwuch tygodni.

O daninę na rzecz państwa.

Warszawa. (East Express). Wczoraj obradowała komisya skarbowo-budżetowa nad projektem ustawy o 1-razowej daninie na rzecz państwa. Wiceminister Rybarski oświadczył, że rząd nie może przedstawić projektu ustawy w tej sprawie

Wybory do Sejmu -- w lutym.

M. Warszawa. (Telefonem) Jak słychać, prezydent ministrów Witos zamierza w krótkim czasie rozpisać nowe wybory sejmowe. Dotąd wprawdzie nie został termin ustalony, ale oczekiwać można, iż wybory te odbędą się w lutym przyszłego roku, gdyż do tego czasu granice Polski zostaną ostatecznie ustalone.

Polska sekcya unii międzyparlamentarnej.

M. Warszawa. (Telefonem). Między 16 a 19 sierpnia odbędzie się w Sztokholmie konferencya unii międzyparlamentarnej. W konferencyi tej weźmie udział również przedstawicielstwo sejmu polskiego, jako sekcya polska. Grupa polska otrzymała już zaproszenie na konferencyę. W skład grupy wchodzą przedstawiciele różnych klubów, a kierownikiem jej jest pos. prof. Dembiński.

Sejmowy blok radykalny.

Warszawa. (East Express) Zorganizowano wczoraj blok radykalny stronnictw t. zw. Związku Wyzwolenia i lewicy ogółem 26 członków, mianowicie 24 z Wyzwolenia i 2 Stapińszczyków. W stosunku do obecnego rządu nowy blok, jak donosi „Przegląd Wieczorny" zamierza stosować politykę wolnej ręki.

Nowi posłowie zagraniczni.

M. Warszawa. (Telefonem). Naczelnik Państwa podpisał dwie nominacye p. Zygmunta hr. Lasockiego na posła polskiego we Wiedniu i p. Tytusa Filipowicza na charge de affaires w Moskwie.

Polska misya handlowa w Gałaczu.

Bukareszt. PAT. (Radio). Polska mi[s]ya handlowa znajduje się obecnie w Gałaczu.

Wycofane z obiegu banknoty.

Warszawa. PAT. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w porozumieniu i za zgodą ministerstwa skarbu wycofuje z obiegu następujące banknoty I emisyi:

1) Szare 20-markówki z datą: Warszawa, 10 maja 1919, z wizerunkiem Kościuszki.

2) Pięciomarkówki (data tasama) z wizerunkiem Głowackiego.

3) Jednomarkówki (data tasama) z wizerunkiem orła polskiego.

Termin przyjmowania tych banknotów w oddziałach P. K. K. P., w urzędach i instytucyach upływa z dniem 30 września 1921. Od dnia 1 października ustaje obowiązek przyjmowania tych banknotów do zapłaty, mogą one jednak być przyjmowane w oddziałach P. K. K. P. do wymiany na banknoty drugiej emisyi, ale tylko do 31 grudnia.

Turcy na linii neutralnej.

Konstantynopol. PAT. Ag. Haoasa. Obecnie wojska Kemala zatrzymały się na linii Derindje-Singirli, która to linia uznana została przez mocarstwa koalicyjne za linię neutralną.

Ukończenie stanu wojennego pomiędzy Stanami Zjedn. a Niemcami

Waszyngton. PAT. (Reuter) Senat przyjął 38 głosami przeciw 19 rezolucyę kompromisową zaakceptowaną przez izbę reprezentantów, w sprawie ukończenia stanu wojennego z Austryą i Niemcami.

Waszyngton. PAT. (W. B. K.) Prezydent Harding zaraz po przyjęciu rezolucyi pokojowej podejmie rokowania z Niemcami w sprawie traktatu handlowego, skutkiem czego nastąpi złagodzenie nowej ustawy celnej, gdyż prezydent ma w tym kierunku znaczne upoważnienie. Paragraf ustawy celnej, dotyczący barwników jest jedynie tylko dalszym ciągiem kontroli wojennej.

Żydostwo Palestyny przeciw deklaracyi Herberta Samuela.

Ł. Wiedeń. (Telefonem). Z Jerozolimy donoszą: Przewodniczący Komisyi syońskiej, dr. **Eder**, ogłosił w imieniu Egzekutywy syońskiej **list** w odpowiedzi na znaną deklaracyę Wysokiego Komisarza, Herberta Samuela z dnia 3 **czerwca br.** W liście tym powiedzianem jest **m. i.:**

„Przemówienie Wysokiego Komisarza wywołało wśród całego Jiszuwu palestyńskiego **tak** u **Sefardim**, jakoteż u Aszkenazim zrozumiałe **rozgoryczenie**. Już w pierwszej części **deklaracyi** przebijał ton jednostronnego ujęcia **rzeczy, kiedy to** Herbert Samuel, mówiąc o **szkolnictwie** palestyńskiem, ani słowem nie **wspomniał** o nadludzkich wysiłkach palestyńskich **żydów** przy zakładaniu szkół. A **przecież żydzi** byli tymi, którzy pierwsi założyli **szkoły średnie, seminarya, szkoły muzyczne, handlowe itp. w Palestynie".**

„Część polityczna deklaracyi — czytamy w **dalszym ciągu** listu — **również** tchnie **duchem nieszczerości.** Jaskrawa tendencya, przebijająca z interpretacyi deklaracyi Balfoura jest jakby udzieleniem aprobaty arabskim czynom gwałtu".

„Wysoki Komisarz nie potępił jako zbrodniarzy politycznych tych, którzy napadli na żydowskie kolonie, jak Petach Tikwa, Chedera, Kfar Saba, Rechobot. Natomiast wydarzyły się wypadki ukarania Żydów".

„Odnosi się wrażenie ze słów, jakie Wysoki Komisarz powiedział o zakazie imigracyi, jakoby zakaz ten był **karą dla żydów i jakby żydzi byli tymi, którzy mordowali i rabowali".**

„Ani jednem słowem nie skarcił Herbert Samuel zachowania się policyi arabskiej w czasie smutnych zajść!"

List kończy się zapewnieniem, że żydzi pragną szczerze **pokojowego współżycia z Arabami.**

Ogłaszając powyższy list dra Edera, wyraża „Wiener Morgenzeitung" przypuszczenie, że Wysoki Komisarz Herbert Samuel, poda się do dymisyi.

Wyjazd prof. Weizmanna z Ameryki.

Los deklaracyi Balfoura zależy od woli narodu żydowskiego

Nowy Jork. (Ż. B. K.) Prof. dr. Weizmann i Samuel Untermeyer **wyjechali w sobotę (tj. 25 u. m.) wieczorem do Londynu.** Podczas bankietu pożegnalnego w Nowym Jorku wniosły **komitety „Keren Hajessod"** dystryktu nowojorskiego i okolicy dalszą zebraną kwotę **160 tysięcy dolarów.**

Nowy Jork. (Ż. B. K.) Przed swym wyjazdem oświadczył dr Weitzmann, **że przywódcy syońscy nie niepokoją się** bynajmniej mimo **nowych chmur** gromadzących się na horyzoncie politycznym syonizmu. Ponowne wysiłki zmierzające do przeszkodzenia w ratyfikowaniu przez Ligę narodów mandatu nad Palestyną, są tylko powtórzeniem podobnych wysiłków ze strony wrogów syonizmu, którzy chcieli powstrzymać uchwałę w San Remo. **Interpretacya deklaracyi Balfoura** znajduje się w **rękach narodu żydowskiego. Naród żydowski** nigdy nie zezwoli na osłabienie **deklaracyi** Balfoura i bezwzględnie **wystąpi przeciw każdoczesnej podobnej próbie.**

—o-o—

Odczyt prof. Einsteina o odbudowie Palestyny.

Jak już donieśliśmy onegdaj w telegramie naszego korespondenta berlińskiego, wygłosił prof. Einstein w Berlinie odczyt o rezultatach swej podróży do Ameryki na rzecz „Keren Hajesod". „Vossische Zeitung" podaje następujące sprawozdanie o tym odczycie:

Sala Bluethnera w Berlinie, w której wygłosił odczyt prof. Albert Einstein po swym powrocie z Ameryki, była przepełniona. Nawet szczęśliwi posiadacze kart wejścia musieli wywalczyć sobie drogę poprzez tłum, czekający na ulicy — do tyczyło to nawet żony prof. Einsteina. Na ulicy stały **ogromne tłumy, które** pragnęły zobaczyć wszechświatowej sławy twórcę teoryi względności.

Zagaił zebranie prezes organizacyi syonistycznej w Niemczech, Hanike. Nawołuje on do pracy w wielkim stylu na rzecz odbudowy Palestyny. Co dotychczas było sprawą wyłącznie stronnictwa syonistycznego, winno obecnie po uchwale Ligi Narodów, stać się sprawą całego narodu żydowskiego. Cały szereg organizacyi żydowskich przystąpił do tej akcyi — to samo uczynił prof. Einstein.

W otoczeniu wielu przedstawicieli żydowskich wchodzi na trybunę prof. Einstein. Zebranie zgotowało mu nadzwyczajne przyjęcie. Z uśmiechem na twarzy żąda prelegent ciszy i w dłuższem przemówieniu opowiada, jak sobie uprzytomnił, że **każdy żyd powinien stać się syonistą.** Następnie przechodzi do wrażeń z podróży amerykańskiej i opowiada, jakie ogromne wrażenie wywarło na nim pierwsze w życiu zetknięcie się z ludem żydowskim. Żydów znał on jeszcze przedtem, ale masy żydowskie, narodowo czujące, poznał on obecnie po raz pierwszy. Ich ofiarności przypisuje on, **że istnienie żydowskiego uniwersytetu w Palestynie, a przynajmniej wydziału lekarskiego, jest zapewnione.** Przeżyte doświadczenia mówią mu, **że bezwzględną koniecznością dla żydów jest odrodzić się, jako naród.**

„Vossische Zeitung" dodaje: Wielu Żydów zyskało **sławę przez** swą pracę, wielu żydów przewodziło **Żydom**, ale Żyda, który dzięki swej pracy zyskał **największą** popularność w świecie naukowym i **który** całą swą sławę wszechświatową i swój wielki wpływ poświęcił bez zastrzeżeń narodowi żydowskiemu, dotąd nie było.

Wybory do XII. kongresu.

Londyn. (Tel. wł.) Egzekutywa organizacyi syońskiej ogłosiła ordynacyę dla nadchodzących wyborów do XII kongresu syońskiego.

Wybory odbędą się na całym świecie

pomiędzy 1 lipca a 7 sierpnia.

Ilość delegatów, mających zostać wybranymi z każdego związku, ustali egzekutywa na zasadzie ilości Szekli, które wpłyną najdalej **do dnia 30 lipca do** biura egzekutywy. I tak **na pierwszy i drugi tysiąc** szekli każdego związku **krajowego przypadać** będzie po jednym delegacie, zaś na dalsze 2 tysiące szekli również po 1 delegacie.

Wszystkie związki krajowe i udzielne utworzą specyalne komitety dla przeprowadzenia wyborów. Komitety te będą miały za zadanie ustalenie szczegółów systemu wyborczego.

W celu zarejestrowania wyborów wydane zostaną oficyalne formularze, które wraz z ordynacyą wyborczą rozesłane zostaną do wszystkich związków.

Oczekiwanem jest, że we wszystkich krajach wytęży się działalność, zarówno dla spotęgowania akcyi szeklowej jeszcze w ostatniej chwili, jak też dla przeprowadzenia **wyborów** w sposób szybki i racyonalny.

Walka z antysemityzmem w Ameryce.

New-York. (ŻBK.). „Brith Abraham" **rozpoczął akcyę celem walki z propagandą antysemicką uprawianą w całych Stanach Zjednoczonych. Na powyższy cel będzie zebrany fundusz w wysokości miliona dolarów.**

„Brith Abraham" urządzi we wszystkich miastach, a nawet wsiach, wiece ludowe, a **mistrz wolnomularzy żyd. odwiedzi** prezydenta **republiki** i generalnego prakuratora i **zażąda zawieszenia** pism antysemickich.

Bankiet literacki.

New-York. (ŻBK.). **Odbył się tu bankiet ku czci** redaktora „Cukunft", p. Lewina. **Obecni byli najwybitniejsi pisarze żydowscy w Ameryce. Przemawiali:** Sz. Niger, Szalom Asz, Abraham **Rajzen, Jojne Rosenfeld, Sz. Jackan** i inni. **Włodzimierz Medem krytykował „Cukunft" za stanowisko wobec syonizmu; według niego, można być bądź socyalistą, bądź syonistą, ale nie można być jednocześnie socyalistą i syonistą.**

Skazanie bundzisty na śmierć.

Ryga. (ŻBK.) **20 czerwca sąd wojenny w Rydze rozważał sprawę znanego przywódcy „Bundu", Brauna, oskarżonego o agitacyę komunistyczną. Jako świadkowie wystąpili znani działacze społeczni i posłowie wśród których byli łotewscy socyal.-demokraci: Weckalnes, Celnes, Buszewic, oraz posłowie żydowscy: Birn, Fiszman, dr. Helman i in. Świadkowie zwrócili uwagę na wybitnie antybolszewicką działalność oskarżonego, zdeklarowanego przeciwnika rządu sowietów. Natomiast jeden świadek, Łotysz twierdził, że Braun był członkiem bolszewickiego trybunału wojennego.**

Sąd skazał Brauna na karę śmierci.

Min. Pułaski o kwestyi żydowskiej w Polsce.

„Najer Hajnt" ogłasza wywiad z upełnomocnionym ministrem polskim w Ameryce p. Franciszkiem Pułaskim, który przed kilku dniami przybył z Ameryki. Redaktor wspomnianego dziennika przedłożył p. Pułaskiemu szereg pytań, na które otrzymał odpowiedź piśmienną. Kolejno przytaczamy pytania i odpowiedzi:

1. Przed kilku miesiącami doniosły pisma o rozmowie jaką Pan min. odbył z posłem Perlmutterem, poczem nastąpiły pewne zaprzeczenia. Czy możnaby dowiedzieć się jaka była faktyczna treść Pańskich oświadczeń?

— Korespondent „Cajtu" nie podał dokładnie słów moich, jakie wypowiedziałem odnośnie do rabina Perlmuttera. I tak, nie powiedziałem, że rabin Perlmutter przekonał się, iż kwestya żydowska w Polsce jest już w zupełności rozwiązaną. Natomiast, mówiąc o faktach wzajemnej przyjaźni, która wpłynie na usunięcie sporów, wskazałem na rabina Perlmuttera, który w swych przemówieniach publicznych niejednokrotnie podkreślał, że stojąc na stanowisku państwowości polskiej, dąży do wzmocnienia rzeczypospolitej polskiej.

2. Czy wiadomem jest Panu min. o układach, jakie toczyły się pomiędzy Żydami za inicyatywą ks. Lubomirskiego w Ameryce?

— Co się tyczy rozmów ambasadora Lubomirskiego z działaczami żydowskimi w Ameryce, sądzę, że w liście do amerykańskiego dziennikarza p. Bernsteina wyświetlonem jest w sposób dostateczny stanowisko przedstawicielstwa rządu polskiego w Ameryce. Rozmowy te, które cechowała obustronna dobra wola bez wątpienia doprowadziły do usunięcia nieporozumień, jakie przyniosły niedokładne wiadomości prasy żydowskiej w Ameryce. Mogę stwierdzić, że korzyść była obustronna.

3. Jakich środków użył rząd polski dla umożliwienia emigrantom żydowskim z Ukrainy wyjazdu do Ameryki?

— Poselstwo polskie w Waszyngtonie podjęło ze względów humanitarnych wszystkie możliwe kroki, by uchodźcy żydowscy z Rosyi, przybywający najczęściej do Polski, a mający krewnych w Ameryce, mogli otrzymać w drodze wyjątkowej zezwolenie na wyjazd do Ameryki. O ile mi wiadomo, nie powzięto jeszcze w tej sprawie żadnej uchwały. Muszę podkreślić, że nowa ustawa w sprawie imigracyi została spowodowana względami ekonomicznospołecznymi i jest wewnętrzną sprawą Ameryki.

4. Jakie wrażenie wywarło na społeczeństwie amerykańskiem sprawozdanie p. Morgentaua?

— Sprawozdanie komisyi p. Morgentaua, które zostało oficyalnie ogłoszone i rozpowszechnione przez polskie organizacye społecz-

wyświetliło społeczeństwu amerykańskiemu kwestyę żydowską w Polsce, o której mało w Ameryce wiedziano. Jakkolwiek różne koła narodowo-żydowskie w Ameryce zaatakowały to sprawozdanie, to jednak uważa je społeczeństwo za objektywne, wierząc w dobrą wolę rządu polskiego, dążącego do usunięcia nieporozumień pomiędzy Polakami a Żydami, które to nieporozumienia są rezultatami polityki dawnych rządów okupacyjnych.

5. Czy uznaje Pan min., że ton żydowsko-amerykańskiej prasy uległ obecnie zasadniczej zmianie na lepsze, a dawniej wypływał ze złych warunków Żydów w Polsce. Czy nie sądzi Pan, że rozwiązanie kwestyi żydowskiej po myśli traktatu wersalskiego uzyska życzliwe przyjęcie całego społeczeństwa amerykańskiego?

— Ton prasy żydowsko-amerykańskiej odnośnie do Polski uległ istotnie znacznej zmianie na lepsze. Można to wytłómaczyć tem, że poznano faktyczne położenie Żydów w Polsce. W tym kierunku wpłynęła zarówno komisya p. Morgentaua, jak i sprawozdania obywateli amerykańskich, przybywających z Polski. Ogólnie panuje przekonanie, że tylko obustronne porozumienie zdoła usunąć nieporozumienia.

6. Czy znane są Panu min. trudności, czynione przez poselstwo polskie w Ameryce Żydom, będącym poddanymi amerykańskimi, którzy chcą wyjechać do Polski,

— Co się tyczy wydawania wiz dla Żydów-obywateli amerykańskich nie wiem nic o rozkazie czynienia im jakichkolwiek trudności.

Udzieliwszy powyższych odpowiedzi piśmiennych, dodał minister Pułaski m. in. następujące ustne uwagi:

Podaję panu odpowiedź moją pisaną na maszynie, gdyż w ten sposób wyuczono mnie w Ameryce, gdzie wszystko pisze się na maszynie. Nie odpowiedziałem na kilka pańskich pytań, ponieważ sądzę, że ze względów politycznych nie można na nie odpowiedzieć.

Przez długi czas niebyłem w Polsce — wywodził w dalszym ciągu minister — wydaje mi się jednak, że sytuacya znacznie się poprawiła. Tworzy się silna Polska. Obecnie jednak żyjemy jeszcze w okresie chaosu. Tym, którzy widzą wypadki własnemi oczyma, wydaje się, jakoby nic się nie działo. Jako historyk mogę stwierdzić, że jeśli przyszły badacz historyi przyglądnie się naszym czasom, wtenczas przekona się, żeśmy wszystkiego dokonali tytaniczną siłą.

Powiada Pan, że słowa moje o prawdziwem rozwiązaniu kwestyi żydowskiej powinny potwierdzić czyny. Zapytuję Pana jednak, jakaż kwestya została w Polsce rozwiązaną?

W chwili, kiedyśmy rozpoczęli budowę Polski, najechali bolszewicy. Gdyśmy bolszewików odparli, przyszedł kryzys finansowy. Rozpoczynamy sto spraw, poczem pozostawiamy je niedokończonemi. Zwolna, a żydowska kwestya też będzie rozwiązaną, bo nikt chyba nie sądzi, że stan obecny ma pozostać na przyszłość.

Rząd nie uczynił dla rozwiązania kwestyi żydowskiej nic pozytywnego — powiada Pan, ale niczego negatywnego nie uczynił. I o jest ważnem.

Lecz któż nie pamięta chwili, kiedy to ważyły się losy Polski w Paryżu, a setki tysięcy demonstrantów żydowskich w Nowym Jorku czyniło wrzawę z powodu pogromów w Polsce, opierając się na przesadzonych wiadomościach. Przyniosło to dotkliwą szkodę Polsce, a tutejsza prasa żydowska też wiele zawiniła.

Następnie oświadczył minister, że położenie mniejszości narodowych w Polsce jest znacznie lepsze aniżeli w innych krajach. Brak jest co prawda ludzi czynu, którzyby mogli rozwiązać problem narodowościowy.

Na uwagę dziennikarza, że mimo braku ludzi nie nadaje się urzędów Żydom, wskazał interlokutor na prof. Askenazego, który piastuje wysoki urząd, dodając, że pod tym względem niema ograniczeń.

Powiada mi Pan — zakończył minister rozmowę, że nieuzasadniony jest brak zaufania do Żydów, opierający się na plotkach o mocarstwie anonimowem. Istotnie, tak jes, faktem jest jednak, że Żydów świata łączy solidarność. Miałem sposobność zaobserwować to w Ameryce Żydzi nawskróś zasymilowani, występowali w obronie praw żydowskich w Polsce.

Tak też jest i w innych krajach nie tylko w Ameryce. Oczywiście, że i Polak, przebywający w Ameryce jest przywiązanym do Polski, pożądanem jest tylko, by solidarność ..., przyniosła szkody naszej sprawie.

Opowiadał mi Pan o różnych faktach, wszystko to bardzo mnie zajmuje, lecz muszę Panu powiedzieć: cierpliwości! Zorganizowawszy się, rozwiąże Polska wiele kwestyi, wśród nich i kwestyę żydowską po myśli wspólnych interesów Polski i Żydów.

—o—o—

Odczyt posła Diamanda o sprawie polsko-żydowskiej

Warszawa, z końcem ...

Dnia 28 z. m. wygłosił pos. Diamand odczyt p. t. „Sprawa żydowska w Polsce i stosunek zagranicy do niej". Prelegent dowodził, że punktem wyjścia rozwiązania sprawy polsko-żydowskiej jest jej zrozumienie. Ono doprowadzi do współżycia na zasadach rozumu, prawa i sprawiedliwości. Zasady tego współżycia dzisiaj są zgoła odmienne. Społeczeństwo polskie w przeważnej części swojej załatwia ten stosunek w ten sposób, że dąży do wyparcia Żydów z Polski, do obrzydzenia, jak wyraził się prelegent, Żydom życia w takim stopniu, aby życie dla nich u nas stało się niemożliwem, aby sobie poszli. Pos. Diamand zwraca uwagę na całą fantastyczność takiego stosunku. Bo Żydzi nie pójdą. Siłą ich zmusić do masowej emigracyi nie można, bo na to sposobów niema, a prześladowania budzą tylko opór.

Oczywiście przy tej sposobności snuł pos. Diamand swą propinacyjno-asymilatorską teoryę, strasząc słuchaczy „organizowaniem nacyonalizmu żydowskiego, sił odśrodkowych, wrogich państwu polskiemu". W interesie państwa leży zorganizowanie współżycia, antysemityzm więcej szkodzi Polakom-chrześcijanom, niż obywatelom polskim, wyznania żydowskiego. Obniża kulturę, poziom moralny społeczeństwa, urabia Polsce na zewnątrz opinię fortecy reakcyi, odwraca od niej sympatye demokratycznych, postępowych społeczeństw. Metody naszego państwowego współżycia są w znacznej części pochodzenia pruskiego i rosyjskiego.

Nietylko metody państwowego stosunku do Żydów są złe, ale i stosunek społeczeństwa polskiego do Żydów u nas jest w najwyższym stopniu szkodliwy dla sprawy narodowej. Ten stosunek zbudowany jest na zasadzie nienawiści.

Następnie przechodzi pos. Diamand do omówienia traktatu, o mniejszościach i tu na podstawie osobistych „studyów" dokonanych w Londynie odkrył, że zawdzięczamy go — przysłowiowej pobożności Żydów angielskich. W Anglii miał p. poseł sposobność wniknąć również „głębiej" w arkana palestyńskiej polityki Anglii, a i to poznanie wlało w niego wiele kropel sceptycyzmu.

Przeszedłszy jednak po tych degresyach znowu do właściwej rzeczy, stwierdził pos. Diamand całkiem słusznie, że stosunek społeczeństwa polskiego do Żydów zmienić się musi, bo sytuacya geograficzna Polski wymaga ześrodkowania wysiłków, podporządkowania odśrodkowych tendencyi wyznaniowych czy etnograficznych jednej naczelnej zasadzie życia państwowego: obrony granic wobec zewnętrznego wroga. Ten jedyny argument współżycia: polski interes państwowy i z Żydów uczyni obywateli.

Lecz apel nie osiągnął właściwego adresata, bo salę wypełniła prawie wyłącznie publiczność żydowska, która zresztą wielu konkluzyi prelegenta podzialać nie mogła. Znamiennem jest, że i robotnicy polscy zbojkotowali prelekcyę swego przywódcy, gdy mówić miał o — sprawie żydowskiej. Jaskrawy to wykładnik nastrojów w PPS.

KRONIKA.

Kraków, 3 lipca.

— **Przymus ubezpieczeń od ognia.** Na posiedzeniu sejmu z dnia 24 czerwca b. r. uchwalono, jak wiadomo, przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli z wyjątkiem przemysłowych do wysokości ⅔ wartości szacunkowej. Obok tego ustawa orzekła przymus ubezpieczenia w pełnej wartości szacunkowej wszystkich budynków, z wyjątkiem państwowych o wyjątkowem stopniu niebezpieczeństwa oraz budowli o charakterze tymczasowym lub przeznaczonych do rozebrania. Państwowy Zakład ubezpieczeń w Warszawie, który scentralizuje wpływy pieniężne, na zasadzie dobrowolnego przystąpienia będzie mógł prowadzić działy ubezpieczeń życiowych, emerytalnych, od nieszczęśliwych wypadków itp.

Ubezpieczenia plonów rolnych od gradobicia i żywego inwentarza od pomoru będą obowiązywały jako przymusowe, o ile sejmik względnie rada powiatowa uchwalą taką poważnie. Ustawa wchodzi w życie na terenie Małopolski od dnia, który ustali ministeryum skarbu, z tem jednak zastrzeżeniem, że istniejące ubezpieczenia pozostaną w mocy do czasu ich wygaśnięcia albo wypowiedzenia.

Na obszarze b. zaboru pruskiego i m. Warszawy ustawa ta nie będzie obowiązywała.

— **Podrożenie węgla.** Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek nowego znacznego podwyższenia cen węgla z dniem 1 lipca br. przez Państwowy Urząd węglowy w Warszawie, a to z kwoty 26.500 Mk do kwoty 39.000 Mk za wagon 10 ton loco kopalnia, musiały uledz ponownie bardzo znacznemu podwyższeniu ceny maksymalne węgla w Krakowie.

Ceny węgla w Krakowie są następujące:

Przy sprzedaży wagonowej za 10 ton 45.900 Mk.

1) W składach hurtownych handlarzy przy dworcu kolejowym za 1 ctm 483 Mk.

3) W składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu za 1 ctm. 532 Mk.

3) W składach Kwiatkowskiego, Zwierzyniecka, Szpera, św. Sebastyana oraz hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście za 1 ctm. 520 Mk. Cena ta obowiązuje również na galarach na Wiśle.

4) Za odwóz ze składu hurtownika w Krakowie i Podgórzu od 1 ctm. 30 Mk.

5) Za zniesienie do piwnicy od 1 ctm. 16 Mk.

— **Uroczystość wojskowa.** Celem uczczenia 145 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godz. 5 popołudniu w Kinie żołnierskiem przy ul. Zwierzynieckiej uroczysty wieczór. Urządza go Uniwersytet żołnierski dowództwa krakowskiego. Na program złożą się przemówienia oraz produkcye muzykalno-wokalne.

— **Zniżenie należytości za wizę czeską.** Dowiadujemy się, że tutejszy konsulat zniżył należytość za wizę na wyjazd lub przejazd przez Czachosłowacyę dla poddanych polskich z Mk. 2.000 na 1500 mk. z dniem 27 czerwca br.

— **Wczorajsze złączenie Wenus z księżycem** rozegrało się w Krakowie poza przesłoną z chmur, tak, iż zjawiska nie widziano nawet w obserwatoryum. Według wiadomości telegraficznej i w Poznaniu również było pochmurno.

— **Ze sportu.** Wczorajsze zawody między Ujpesti A. C. (Budapeszt) a Makkabią zakończyły się wynikiem 6:1 (3:5) na korzyść Węgrów. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze.

— **Z Instytutu muzycznego.** Wobec wielkiego zainteresowania i licznych zgłoszeń do „Szkoły dramatycznej", która otwartą zostanie 15 września br., wpisy przedwakacyjne przyjmowane będą jeszcze do 10 bm. w kancelaryi Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2) w godzinach przedpołudniowych od 11—1.

— **Premierą najbliższą w „Bagateli"** będą „Grube ryby" Michała Bałuckiego z niezrównanym Miecz. Frenklem w roli Wisłowskiego.

— **Z teatru „Bagatela".** „Porwanie Sabinek" Schönthana wypełni jeszcze wieczór dzisiejszy — poczem ustąpi miejsca „Geldhabowi" oraz „Grubym rybom" Bałuckiego (wtorek 5 bm.)

— **Operetka w „Nowościach".** Dziś w niedzielę pop. „Wróg kobiet", a wieczór wznowienie „Cnotliwa Zuzanna".

— **Skutki pijaństwa.** Że pijaństwo jest szkodliwe, o tem wiedzą wszyscy, nie wszyscy jednak wiedzą, że szczególnie się wystrzegać tego brzydkiego nałogu powinni dorożkarze i wojskowi. Że tak jest w istocie, o tem pouczają dwa zdarzenia, jakie miały miejsce wczoraj. I tak na ul. Zamojskiego w Podgórzu spadł wczoraj z kozła do-

rożkarz Józef Piątek i dotkliwie się pokaleczył w głowę, w nocy zaś o godz. pół do trzeciej dostał na plantach krakowskich ataku histerycznego pewien zdemobilizowany oficer, który uprzednio był sobie nieco „zalał pałkę". W obu wypadkach pomocy ofiarom przywiązania do kieliszka udzieliło pogotowie ratunkowe.

— **Między kolegami.** Posterunkowy policyjny przyprowadził wczoraj późną nocą na stacyę pogotowia ratunkowego Jana Tobułę, którego jego kolega dotkliwie pokaleczył nożem, zadając mu trzy rany. Po zaopatrzeniu odesłano Tobułę do szpitala.

Ofiarą również koleżeńskiej czułości padł wczoraj Józef Nalepa. Temu dla odmiany „przyjaciel" przestrzelił nogę. Nalepę odstawiono również do szpitala.

— **Droga zabawa.** Jak przykrymi stać się mogą skutki wesołej zabawy z nieznajomą choć miłą osobą, o tem miał sposobność przekonać się przed kilku dniami p. Józef P. Znudzony monotonią i szarzyzną codziennego żywota, zażywał rzeczony młodzian pięknych wrażeń u boku nadobnej, choć 34-letniej już Katarzyny Spytek. Ta jednak, niewdzięcznica, znikła pozostawiając niepocieszonego kochanka w głębokim żalu, który się jeszcze spotęgował, gdy nieszczęśliwy zauważył, że wraz z ukochaną znikł również portfel z 60.000 mkp. W przykrą tę sprawę wdała się policya, która stwierdziła, że p. Spytkówna część tak nieszlachetnie zdobytych pieniędzy zużyła na skompletowanie mocno już zębem czasu i rzemiosła nadszarpanej garderoby. Mimo tak oczywistych okoliczności łagodzących osadzono pannę Spytek w aresztach, a jej zdradzonemu kochankowi zwró cono mizerne resztki ciężkim zapewne trudem zdobytych pieniędzy.

— **Dowcipny kupiec.** Jak ongiś nieboszczyk Zagłoba darował królowi szwedzkiemu Inflanty, tak 25-letni Natan Diamant sprzedał p. Mendlowi Sternowi 3 beczki kalafonii, która była własnością pewnego kupca z Tarnowa. Oszukany na 80.000 mk. p. Stern spowodował aresztowanie pomysłowego „kupca" Diamanta. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Diamant częściej robił takie interesa, tylko że dotychczas wstydliwa rodzina wyrównywała straty, nie chcąc dopuścić do skandalu. Ale, widać, ciągłe czuwanie nad czystością „herbu" sprzykrzyło się już krewniakom Diamanta, który wskutek tego znalazł się u św. Michała.

— **Czego już nie kradną.** Dwaj młodzi ludzie, 16 letni Henryk Wilk i jego rówieśnik, Henryk Jasieński, wpadli onegdaj na oryginalny pomysł zasilenia nadwątlonych funduszów. W tym celu odcięli budę skórzaną od dorożki Grzegorza Wieczorka na Grzegórzkach. Wykonaniu drugiej części powziętego planu, tj. sprzedaży skradzionej skóry, przeszkodziła policya, która obu przedsiębiorczych młodzieniaszków wpakowała do kozy.

— **Kradzieże bibułek cygaretowych.** Policya wpadła na ślad większych kradzieży bibułek „Solali" z fabryki w Żywcu. Skradzione bibułki nabywali paserzy z Zabłocia koło Żywca, a więc: Gottlieb i Ritter, którzy znowu za pośrednictwem Arnolda Ferbera pozbywali towar ten dalej. — W związku z temi kradzieżami skonfiskowano w Krakowie handlarzowi Szyji Hofffmanowi 158 pudełek bibułek wartości 160.000 Mk. Szkoda wyrządzona fabryce znaczna. Dochodzenia w toku.

— **Za kradzież kamieni budowlanych** z parceli p. Romana Grünwalda przy ul. Dwernickiego w Krakowie, policya aresztowała kamieniarza Franciszka Oleskę (l. 31). Pewną część skradzionych kamieni aresztowany sprzedał Mojżeszowi Hornowi za 4900 Mk. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek.

— **Trzy kapy na łóżka,** pochodzące niewątpliwie z kradzieży, skonfiskowała policya znanej ze swych wystąpień złodziejskich 18-letniej Józefie Wójcik.

— **Półkolonię wakacyjną** otwiera jak corocznie Kolonia Ogrodnicza młodzieży żydowskiej z dniem 3-go lipca. Zajęcia obejmują obowiązkową naukę warzywnictwa oraz indywidualne zajęcia warsztatowe, zabawy, gimnastykę, pogadanki i wycieczki. Młodzieży podawane będą podwieczorki. Wpisowe wynosi 50 Mk., opłata miesięczna 100 mk., bez podwieczorków 150 mk. Dla niezamożnych zniżki. Wpisy przyjmuje się w Stow. Kupców, Grodzka 43, I. p. od 5—7, w kolonii od 6—9 wieczór. Zarząd przyjmie kilka kierowników i kierowniczki grup młodzieży oraz stałego administratora.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Niedziela: „Orlątko" Rostanda.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela popołudniu: „Major ułanów"; wieczorem: „Wesele Fonsia".
Poniedziałek: „Boccacio".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Niedziela popołudniu: „Niespodzianki rozwodowe"; wieczorem: „Porwanie Sabinek".
Poniedziałek: „Pan Geldhab".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Niedziela popołudniu: „Wróg kobiet"; wieczorem: „Cnotliwa Zuzanna".
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna".

Z kraju.

List z Tarnowa.

Tarnów, w lipcu.

Stosunki panujące na stacyi kolejowej w Tarnowie wywołują wśród podróżującej publiczności coraz to większe oburzenie. Wiadomą jest rzecza, że obecnie nie brak sił urzędniczych i funkcyonaryuszy kolejowych. A jednak ile cierpieć znosić muszą podróżni zanim dostaną drogi bilet kolejowy, a wprost opisać się nie da na jakie trudy i nieprzyjemności narażony jest ten, który po przybyciu pociągu na stacyę chce wydostać się do miasta. Jakkolwiek na stacyi w Tarnowie istnieją 4 kasy do wydawania biletów — to obecnie mimo znacznego ruchu, zwłaszcza podczas sezonu kąpielowego sprzedaje się bilety przy jednej lub co najwyżej przy dwóch kasach. Dla utrzymania porządku w kilometrowych ogonkach pełnią służbę policya, żandarmerya i uzbrojeni w karabiny funkcyonaryusze kolejowi. Publiczność spiesząca do pociągów musi znosić kułaki od swoich krewkich sąsiadów ogonkowych i od przedstawicieli uzbrojonej władzy.

Czy nie byłoby rozsądniej, by dla publiczności wydawano bilety przy wszystkich kasach, i by przy każdej kasie wydawano bilety jazdy w innym kierunku? Dyrekcya kolei w Krakowie powinna wydać odpowiednie polecenie naczelnikowi stacyi p. Kuligowi, który zdaje się posiadać zbyt mało zmysłu praktycznego i organizacyjnego.

Jeszcze bardziej piekąca jest sprawa, gdy podróżujący po nadejściu pociągu chce opuścić budynek stacyjny. Setki i tysiące ludzi wyskakuje z wozów będących jeszcze w ruchu, każdy bowiem pędzi jak najszybciej do jedynych drzwi, któremi można wyjść ze stacyi. Powstają homeryckie boje, silniejsi odpychają słabszych a zwłaszcza kobiety, ludzie targają sobie nawzajem ubrania i suknie a kłótnie i sprzeczki są na porządku dziennym.

Naturalnie Żydom powodzi się jak najgorzej, bo często dostają kułaki i to tak od współpodróżujących, jakoteż od portyerów, z których niektórzy odznaczają się niezwykłą brutalnością.

Podczas gdy masy ludzkie staczają boje o to, by zdobyć możliwość opuszczenia stacyi - wszystkie dalsze drzwi są zamknięte i jakkolwiek przed temi drzwiami stoją i uważają funkcyonaryusze kolejowi — to naturalnie przepuszczają tylko osoby protegowane.

Czy nie byłoby rozsądniej, praktyczniej i humanitarniej, aby ci funkcyonaryusze kolejowi odbierali przed wszystkiemi drzwiami bilety i wszystkich podróżujących temi drzwiami przepuszczali? Czy p. Kulig nie rozumie tego, że urzędnicy, lekarze, adwokaci i kupcy, którym spieszno do biura, do sądu i do swoich zajęć nie mogą godzinami czekać na peronie, aż będą mogli bez bójek wydostać się ze stacyi do miasta. Dlaczego p. Kulig nie widzi tych scen brutalnych i wywołujących zgorszenie zwłaszcza około godz. 8-ej rano, w którym to czasie nadchodzi pociąg osobowy ze strony Stróż.

A teraz należy wspomnieć o drugiej instytucyi w Tarnowie prowadzonej przez władze krajowe a mianowicie, o krajowej szkole ogrodniczej. Ogród ten, któryby przynosić mógł krajowi milionowe dochody prowadzony jest tak, że o dochodach prawdopobnie mowy być nie może. A gdzie bezład, gdzie marnowanie grosza publicznego — tam pewnie rządzi i administruje antysemita. — Takim jest obecny nauczyciel p. Józef Drewko, który żydowskim interesantom nie chce sprzedawać produktów ogrodniczych. Od całego szeregu lat kupował w tym ogrodzie wczesne owoce znany w Tarnowie przemysłowiec p. Izraelowicz, który owoców tych używa do produkcyi wyrobów cukierniczych. Obecnie wspomniany wyżej p. Drewko oświadczył Izraelowiczowi, że Żydom owoców sprzedawać nie chce i nie może, zasłaniając się jakąś uchwałą walnego zgromadzenia. Interpelowany w tej sprawie dyrektor szkoły ogrodniczej p. Maciaszek zaprzeczył wprawdzie, by podobna uchwała zapadła — p. Drewko dalej uporczywie jednak odmawia Żydom prawo czynienia zakupu w ogrodzie szkoły krajowej.

Zapytujemy, czy władze krajowe wglądną w gospodarkę p. Drewki i czy pouczą go, że wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości są wobec prawa równi a w szczególności, że mają oni prawo zakupywać owoce w krajowej szkole ogrodniczej.

Rzeszów. Po całym szeregu tygodni a raczej miesięcy niczem nieprzerywanego spokojnego wegetowania okraszono „sezon ogórkowy" tutejszej organizacyi syońskiej. Stało się to dzięki przyjazdowi Benziona Fetta, obecnie prezesa Org. syońskiej w Tarnopolu. Pobyt p. B. Fetta wykorzystała miejscowa Org. Syońska i na zaproszenie Stow. „Sulamith" wygłosił nasz gość w po brzegi wypełnionej sali szkoły hebrajskiej referat n. t. „Zadanie XII. Kongresu". W barwnych słowach przedstawił referent znaczenie najbliższego Kongresu i jego zadanie.

W niedzielę 26 czerwca urządził syoński K. L. wykład p. B. Fetta na temat „Z piekła ukraińskiego". P. Fett, który przebywał na Ukrainie 18 miesięcy, przedstawił w dwugodzinnem przemówieniu chronologicznie i historyozoficznie przebieg wypadków politycznych na Ukrainie od czasów Kereńskiego do chwili obecnej.

Na tem tle dopiero skreślił obraz życia tamtejszego żydostwa. Dreszczem przejmowały słuchaczy słowa referenta, jakkolwiek, starał się on bez wszelkiej przesady i zupełnie objektywnie przedstawić bieg wypadków. Burzą oklasków podziękowali słuchacze swemu ulubionemu referentowi, który po wieloletniem milczeniu w naszem mieście znowu dał się usłyszeć, zostawiając niezatarte wrażenie. **M.**

Dział gospodarczy.

ZA MARKĘ POLSKĄ NIE MOŻNA W ŁODZI DOKONAĆ ZAKUPÓW.

Leżą przed nami dwa telegramy. Dwaj najpoważniejsi fabrykanci łódzcy donoszą znanej hurtownej firmie krakowskiej, że z powodu sytuacyi walutowej zawiesili dalszą sprzedaż zapasów.

Trudno usprawiedliwić podobne postępowanie, trudno się oburzać z tego powodu. Spadła na nas nie dająca się opisać katastrofa. Zalała kraj cały. Z powodzi stara się każdy wydobyć swoje łachmany — wszak na palcach zliczyć można tych, którzy posiadają mienie.

W całej pełni już dawniej — choć nie w formie tak jaskrawej jak opisana — przestała być marka polska w Polsce środkiem płatniczym. Nie mówimy tu o jej funkcyi, jako o przedmiocie, służącym do mierzenia wartości. Tego charakteru, trwałego i niezmiennego nie miała ona nigdy. Od chwili swych narodzin ciągle się dewaluowała, mierzyć więc mogła wartość tylko dorywczo. Ale już dawniej nie była także środkiem pośredniczącym w wymianie. Szczególnie częste były sprzedaże nieruchomości (przedewszystkiem wiejskich) za waluty obce, głównie dolary. W ostatnim czasie stały się one regułą, systemem.

Aż wreszcie i tekstyliów, krajowej produkcyi, za walutę polską otrzymać nie można. W ostatnich tygodniach sprzedawali fabrykanci łódzcy wedle kursu godzinnego. Co chwilę nowe otrzymywali depesze o kursie marki polskiej i odpowiednio procentopwo podnosili cenę fabrykatów. Okazało się jednak, że i ta metoda nie stanowi dostatecznego zabezpieczenia. Zanim dokonało się przemiany otrzymanych marek na dolary i funty, wzrosły te już w cenie, tak, że przemysłowiec znowu nie otrzymywał tyle, ile kalkulował. Zaprzestano więc zupełnie kalkulacyi w markach. Fabrykanci mają racyę... z swego punktu widzenia. Ale co powie konsument, który ma i swój punkt widzenia i którego dochody nie chcą się ruszyć... z martwego punktu.

—o-o—

Podwyższenie taryfy osobowej. Ministeryum kolei żelaznych komunikuje, iż znaczny niedobór, jaki przynoszą koleje polskie skarbowi państwa, już dawno wytworzył potrzebę podniesienia taryf kolejowych, a w tej liczbie i na przewóz osób.

Z tego względu ministeryum kolei podniosło od dnia 1 bm. taryfę na przewóz towarów i bagaży, a obecnie od dnia 1 lipca br. zmuszone jest podwyższyć taryfę osobową o 50 proc.

Od dnia 1 grudnia r. z., kiedy ostatnio została podwyższona taryfa osobowa, wysokość wynagrodzenia za wszelkie świadczenia wzrosła niepomiernie, opłata jednak za przejazd pozostała bez zmiany i obecnie nie stoi w żadnym stosunku do ceu za robociznę i za artykuły pierwszej potrzeby. W tym samym czasie państwa sąsiednie podniosły swoje taryfy osobowe, które już i przedtem były wyższe od taryfy polskiej nawet przy przerachowaniu waluty zagranicznej według kursu znacznie niższego od giełdowego i przy uwzględnieniu siły kupnej tej waluty we własnym kraju.

Zakaz dowozu b. austryackich drobnych monet metalowych do Czechosłowacyi. Konsulat czechosłowacki w Krakowie zawiadamia, iż według ustawy z 3 lutego 1921 Republiki Czechosłowackiej jest dowóz drobnych monet metalowych (b. austr.) do Republiki Czechosłowackiej wzbronionym. Podróżującym wolno przywieźć drobnych monet tylko we wysokości Kor. cz. 2'—.

Rozwój handlu granicznego. Do poranicznych miast i miasteczek polskich na granicy ukraińskiej przybywają coraz liczniej rosyjscy i ukraińscy kupcy oraz przedstawiciele kooperatyw celem zakupu towarów. Suma obrotów towarowych dochodzi już w niektórych punktach podobno do kilkudziesięciu milionów marek miesięcznie. Przybysze proponują jako środek płatniczy ruble carskie i waluty zagraniczne oraz oferują towary w zamian. Żądają w pierwszym rzędzie manufaktury, soli, nafty, sody, potażu, a proponują ze swej strony cukier, pszenicę, słoninę i tytoń.

Organizacya handlu węglem. Rada zjazdu przemysłowców górniczych rozważała projekt ograniczenia działalności państwowego urzędu węglowego jedynie do dokonywania repartycyi pomiędzy spożywcami oraz do regulowania cen węgla. Natomiast finansowanie obrotu węglem i techniczne wykonanie przewozu byłoby powierzone prywatnemu konsorcyum. W razie powołania do życia takiego konsorcyum ma ono być utworzone przez tę właśnie radę zjazdu przemysłowców górniczych. Gotowość zorganizowania takiego konsorcyum wyraziły również sfery, reprezentujące hurtowny handel węglem.

Ekspansya niemiecka na Rosyę. Prasa francuska zwraca uwagę na wielkie wysiłki, jakie robią Niemcy w celu gospodarczego opanowania Rosyi. Powstała już w Niemczech znaczna ilość konsorcyów finansowych i handlowych oraz biur informacyjnych, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych z Niemcami. Między innemi w ostatnich czasach powstało w Hamburgu towarzystwo pod firmą „Deutsch russische Transportgesellschaft“ na razie z kapitałem akcyjnym 100.000 mk. Władze tego towarzystwa mają stanowić przedstawiciele instytucyi, które je sfinansowały, oraz przedstawiciele rządu sowieckiego.

Towarzystwo otrzymało monopol na wszystkie transprty morskie z portów niemieckich, rosyjskich i bałtyckich.

Dnia 16 z. m. zawinął do portu petersburskiego pierwszy parowiec niemiecki.

— Bilans handlowy Niemiec. Sekretarz stanu Hirsch oświadczył w wydziale gospodarczym parlamentu Rzeszy, iż niemiecki bilans handlowy jest bierny. Niemcy zmniejszyli dość znacznie w drugiej połowie 1920 r. deficyt w porównaniu z rokiem 1919 i z pierwszą połową 1920 roku. Jednakże, jak stwierdził Hirsch, obecnie ponownie zaczęły napływać z Zachodu towary zbytkowne na sumę pół do miliarda miesięcznie, co odbija się nader ujemnie na bilansie handlowym Niemiec.

Międzynarodowy dzień robotnic. Z Moskwy donoszą, że na konferencyi komunistek postanowiono obchodzić dzień 8 marca, jako międzynarodowy dzień robotnic. Rezolucya została przyjęta z inicyatywy komunistek bułgarskich.

Z giełdy.

Kraków, 2 lipca.

Po chwilowej poprawie przy żywym zreszta ruchu nastąpiło osłabienie kursów (wyjątek stanowiło Tepege), które nie odpowiadają bynajmniej rzeczywistej wartości akcyi, lecz są jedynie wykładnikiem wzmożonej spekulacyi w zagranicznych walutach.

Wznowiono notowania walut zagranicznych, które mimo wczorajszego spadku marki w Zurychu na 0.25, przecież stoją niżej niż w dokonywanych wczoraj w nieoficyalnym obrocie transakcyach.

—o-o—

Giełda krakowska z dnia 2 lipca 1921 roku

Akcye bankowe:	[illegible]	żądano	[illegible]
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	600·—	5[illegible]·—
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—III e.	1150·—	1300·—	1275—11[illegible]
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks“	450·—	550·—	[illegible]
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I-III	1300·—	1400·—	1300—14[illegible]
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	[illegible]	650·—	[illegible]
Zieleniewski I-III em.	[illegible]	10600·—	[illegible]
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em.	2000·—	2100·—	2050—21[illegible]
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	6300·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3575·—	3800·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Automotor“ fabryka samochodów	2300·—	2[illegible]·—	
„Górka“ fabryka cementu	8100·—	9000·—	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	[illegible]	10000·—	[illegible]
Polska nafta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Elektrownia w Sierszy	2400·—	2600·—	2500—24[illegible]
„Oikos“ T. A.	4000·—	4200·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1050·—	1150·—	11[illegible]·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	3000—2950
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokow	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000·—	4300·—	[illegible]

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki Kupno	wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1980·—	[illegible]	—·—	—·—
Marki niemieckie	27·—	29·—	28·—	[illegible]
Korony austryackie	2·50	2·80	2·70	3·—
Korony czesko-słowackie	27·—	2[illegible]·—	[illegible]	30·—

—o-o—

Kursa giełdy wiedeńskiej z dnia 2 b. m. (Ł.): Marki niemieckie 10.03, dolary 762, franki francuskie 60.58, korony czeskie 9.98, marki polskie 0. 40.

Końcowe kursa giełdy zurychskiej z dnia 2 b. m. (Ł.): Berlin 7.97½, Holandya 195.60, Nowy Jork 593, Londyn 22.16, Paryż 47.50, Medyolan 79.25, Bruksela 47.45, Praga 8.10, Zagrzeb 3.82½, Budapeszt 2.20, Bukareszt 9, Warszawa 0.27½, Wiedeń 0.90, stempl. korony austr. 0.82½.

Obrady nad uchwaleniem planu gospodarczego na r. 1921/1922.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 240. Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustaleniem planu gospodarczego na rok 1921—22.

Pos. **Diamand** po dłuższem przemówieniu stawia wniosek: Nad przedłożonym projektem ustawy o wolnym handlu przechodzi się do porządku dziennego i wzywa się rząd, aby do trzech dni przedłożył projekt ustawy o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów.

Kierownik ministerstwa aprowizacyi, Stoiński, nawołuje, aby nie przejaskrawiać sytuacyi gospodarczej. Wykazuje cyfrowo, co ministerstwo dotąd zdziałało. Odpowiadając na poprzednio podniesione zarzuty zaznacza, że godzi się imieniem rządu na przesunięcie terminu z dnia 15 lipca na 1 sierpnia. Po dyskusyi formalnej nad wnioskiem pos. Diamanda, aby przed szczegółową rozprawą odesłać ustawę do kom., wniosek ten odrzucono.

Pos. Gdyk zaproponował zmianę redakcyi art. IV, aby rząd utrzymywał zapasy żywności zarówno dla robotników jak i dla urzędników w równej mierze, aby dał na to kredyty i aby te zapasy miały pierwszeństwo transportów.

Pos. Lutosławski wnosi, aby kredyty rząd udzielał tylko dla współdzielni, które lepiej tę sprawę poprowadzą niż przy pomocy rządu.

Trzecie czytanie odroczono wobec sprzeciwu 30 posłów.

Po referacie pos. **Waszkiewicza** przyjęto w II i III czytaniu ustawę o dodatkach drożyźnianych do rent na podstawie ustawy niemieckiej.

Po referacie pos. **Federowicza** przyjęto w II i III czytaniu ustawę o podatku giełdowym, która wprowadza do Małopolski opodatkowanie obrotu papierami wartościowymi, a w całem państwie podwyższa dochód skarbu z tego źródła.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne we czwartek d. 7 bm.

Trudności przesilenia gabinet. we Włoszech.

Rzym. PAT. (Stefani). Król zlecił Bononiemu utworzenie gabinetu. Bononi zastrzegł sobie czas do namysłu. Giolitti obiecał udzielić Bononiemu swego poparcia. Sądzą, że zabiegi Bononiego odniosą skutek. Teka ministerstwa spraw zagranicznych ma przypaść przewodniczącemu komisyi senatu dla spraw zagranicznych Navie.

Rzym. PAT. (W. B. K.) Dzienniki donoszą, że de Nicola złożył misyę utworzenia gabinetu, bo prawica zażądała od niego zmiany polityki adryatyckiej Włoch. Zdaniem dzienników te same trudności spotkają Bononiego i nie jest wykluczone, że misyę utworzenia gabinetu otrzymałby Orlando. „Corriere d'Italia" podaje, że partya ludowa nie sprzeciwiła się powołaniu Bononiego, lecz jest to najsłabsza kombinacya, gdyż Bononi spotka się z ostrą opozycyą zarówno prawicy jak i lewicy, albowiem związany jest z polityką Giolittiego, a zwłaszcza z polityką zagraniczną Sforzy.

De Valera bada zaproszenie rządu angielskiego.

Londyn. PAT. (W. B. K.) Oczekują, że de Valera otrzyma upoważnienie do przyjęcia zaproszenia rządu angielskiego na konferencyę w Londynie.

Londyn. PAT. Wedle informacyi pism. de Valera odbędzie konferencyę z przywódcami południowo-irlandzkimi, mimo sprzeciwu Craiga. Griffig i Macmail, wypuszczeni na wolność z więzienia, odbyli kilka konferencyi z de Valerą i badali zaproszenie z Londynu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

ORGIA NAPADÓW BANDYCKICH W KRAKOWIE.

Onegdaj po północy napadło przy ul. Dunajewskiego kilku bandytów dwie kasyerki kawiarni „Udziałowej", wracające po służbie do domu. Bandyci znajdowali się w powozie. Gdy krzyk napadniętych ściągnął na miejsce napadu dwóch czy trzech policyantów, bandyci zbiegli, lecz wkrótce natknęli się na konną patrol policyjną, która zatrzymała bandytów i sprowadziła ich na inspekcyę policyjną. Jak się dowiadujemy, policya krakowska, czuła na bezpieczeństwo obywateli grodu wawelskiego, wypuściła bandytów na wolność.

Tej samej nocy napadł znany bandyta Nalepa urzędnika „Tow. Varsovii" i uderzył go tępem narzędziem w głowę. Urzędnik dobył rewolweru i postrzelił Nalepę w nogę. Odgłos strzału ściągnął policyanta, który Nalepę odstawił pod Telegraf.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Fiebman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej.